

Z wieczora na wieczór – Baciary

Z wieczora na wieczór, kołyse sie brama,
Mój miły nie przyseł, póde jo tam sama
Mój miły nie przyseł, póde jo tam sama

Zasła pod łokienko i tak nadśluchuje,
Patrzy, a kochanek inną obejmuje
Patrzy, a kochanek inną obejmuje

Łona se tak myśli, serce sie tak czuje,
Kupie se pół litra, sama sie łopije
Kupie se pół litra, sama sie łopije
Kupiła pół litra, tak sie zarąbała,
Dlo swego kochanka nic nie zostawiła
Dlo swego kochanka nic nie zostawiła

Juz łoto godzina, ludzie w zadry idom
I lanom dziewczynie do szpytola wierzom
I lanom dziewczynie do szpytola wierzom
Dajom jej na kaca, łona pić nie chciała,
Dlo swego kochanka, zycie zmarnowała
Dlo swego kochanka, zycie zmarnowała

Nie póde ku tobiy ty dziewczyno Zboju,
Póki nie zokwinom łostrelki na gnoju
Póki nie zokwinom łostrelki na gnoju
Łostrelki na gnoju, liście na polanie,
Ślag zeby cie trafił, za takie kochanie
Ślag zeby cie trafił, za takie kochanie

Nie rada cie widze, zebyś chłopce wiedzioł,
Tyn ławke porombił, coś se na niej siedzioł
Tyn ławke porombił, coś se na niej siedzioł

Nie wis, mocny Boze, coz jo se narobił
Do kwaśnego mlyka wywar se nadrobiył
Do kwaśnego mlyka wywar se nadrobiył

Kupił se trucizne i gorzko zapłakał
Nieszczęsna ta chwila com se ją zapoznał
Nieszczęsna ta chwila com se ją zapoznał
Dwunasto juz bije ten trucizne pije
Graborz na cmentorzu dwa groby sykuje
Graborz nz cmentorzu dwa groby sykuje



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych